

Sygn. akt I C 369/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2015 roku

Sąd Rejonowy w Wieluniu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Marek Kolasa

Protokolant: p. o. staż. urz. D. A.

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2015 roku w Wieluniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W.

przeciwko M. P. (1)

o zapłatę

1. oddała powództwo;

2. zasądza od powoda (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W. na rzecz pozwanego M. P. (1) kwotę 617,00 (sześćset siedemnaście 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 369/15

UZASADNIENIE

W pozwie z 1 maja 2015 r. powód (...) Sp. z o.o. we W., reprezentowany przez pełnomocnika procesowego w osobie adwokata, wniósł o zasądzenie od pozwanego M. P. (1) kwoty 3.000 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu tytułem kary umownej.

(pozew – k.2-3odwr.)

Nakazem zapłaty wydanym w elektronicznym postępowaniu upominawczym powództwo zostało uwzględnione.

(nakaz – k.4)

W sprzeciwie od tego nakazu pozwany, reprezentowany przez pełnomocnika procesowego w osobie adwokata, przyznał, że wiązała go z poprzednikiem prawnym powoda umowa zlecenia z 12 września 2012 r. oraz że wypowiedział ją w drodze jednostronnego oświadczenia złożonego drugiej stronie 17 września 2012 r. z uwagi na to, że przedstawiona mu do podpisu umowa – po przeczytaniu jej w domu - okazała się dla niego skrajnie niekorzystna oraz jej treść odbiega od pierwotnie uzgodnionej. Dodał, że nie był też wzywany przez zleceniodawcę do przystąpienia do szkolenia, którego odbycie było warunkiem podjęcia pracy. Pozwany wyjaśnił, że powodem wypowiedzenia umowy była utrata zaufania do zleceniodawcy, w związku z warunkami umowy dotyczącymi zleceniobiorecy. W konkluzji wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego.

(sprzeciw - k.5odwr.-6)

Na rozprawie strony podtrzymały swoje stanowiska, przy czym pozwany dodał, że w wyniku wypowiedzenia przez niego umowy zlecenia poprzednik prawny powoda nie poniósł szkody materialnej.

(protokół rozprawy - k.64-65)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

12 września 2012 r. pozwany M. P. (2) zawarł z (...) Sp. z o.o. z/s we W. umowę zlecenie.

W § 1 umowy zatytułowanym „Przedmiot umowy” strony postanowiły, iż zleceniodawca zleca, a zleceniobiorca zobowiązuje się do wykonania w imieniu i na rzecz zleceniodawcy czynności w zakresie kompleksowej obsługi wskazanych klientów biznesowych zleceniodawcy, w szczególności polegającej na: opracowywaniu korespondencji, wysyłaniu poczty elektronicznej, przeprowadzaniu ankiet, oferowaniu produktów, aktualizacji i wprowadzaniu danych, kontakcie telefonicznym z klientami, windykacji zaległości klientów wobec zleceniodawcy, doradztwie dla klientów.

§ 2 umowy nazwany został „Czas trwania umowy”. Zgodnie z jego ust. 1 zleceniodawca określa, że maksymalny czas na wykonanie przez zleceniobiorcę czynności przewidzianych w umowie to 6 miesięcy od momentu rozpoczęcia wykonywania umowy, które nastąpi po odbyciu szkolenia, na które zostanie skierowany zleceniobiorca po podpisaniu umowy w celu przygotowania do jej należytego wykonania, zgodnego z oczekiwaniami zleceniodawcy.

Jak stanowił § 3 ust. 3 – zleceniobiorca może powierzyć wykonanie części lub całości umowy osobie trzeciej (zastępcy) tylko wtedy, gdy nie ma możliwości jej osobistego wykonywania, a zastępca udokumentuje odbycie szkolenia, o którym mowa w § 2 ust. 1 umowy lub zostanie zaakceptowany przez zleceniodawcę i będzie spełniał jego oczekiwania nawet, jeśli nie odbył wcześniej szkolenia, o którym mowa w § 2 ust. 1 umowy. Z ust. 4 wynika zaś, że jeżeli zastępca zostanie wskazany po trzech miesiącach należytego wykonywania umowy i nie będzie dysponował dokumentem potwierdzającym odbycie szkolenia, o którym mowa w § 2 ust. 1 umowy, ale zawrze analogiczną do niniejszej umowę ze zleceniodawcą na okres odpowiadający co najmniej okresowi pozostałemu do końca obowiązywania umowy, zleceniobiorca będzie zobowiązany do pokrycia jedynie 50% kosztów szkolenia swojego zastępcy, chyba że ze względu na wyniki finansowe wykonywania czynności przez zastępcę zleceniodawca zwolni zleceniobiorcę z pokrywania kosztów szkolenia zastępcy w większym zakresie lub w całości.

Ustalając wynagrodzenie w § 4 umowy, strony określiły w ust. 5, że z wynagrodzenia, po potrąceniu należności publicznoprawnych, zleceniodawca potrąci w każdym okresie rozliczeniowym wszelkie należności przysługujące mu do zleceniobiorcy, w tym należne kary umowne, jakie powstały przed wypłaceniem wynagrodzenia za dany okres rozliczeniowy, na co zleceniobiorca wyraża nieodwołalną zgodę.

W § 8 umowy przewidziano sankcje z tytułu niewykonania i nienależytego wykonania umowy. W przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zlecenia zleceniobiorca miał zapłacić karę umowną w wysokości 50 zł za każde działanie i za każde zaniechanie, które jest niezgodne z warunkami i procedurą wykonywania umowy określonymi w Załącznikach nr 1 i 2, w tym m.in.: przedłużanie oraz nieuzasadnione przerwy w realizacji przedmiotu umowy, opóźnianie rozpoczęcia oraz realizacji umowy, nieterminowe oraz nierzetelne wykonywanie podstawowych obowiązków umownych, nieuzasadnione przedłużanie rozmów z kontrahentami lub potencjalnymi kontrahentami, nienależyta jakość merytoryczna wykonywanych obowiązków umownych (ust. 1). Zleceniobiorca miał zapłacić karę umowną w wysokości 3.000 zł w każdym przypadku: nieprzystąpienia do szkolenia, o którym mowa w § 2 ust. 1 umowy w terminie wyznaczonym przez zleceniodawcę przypadającym w ciągu jednego tygodnia od dnia podpisania umowy, nieukończenia szkolenia, którym mowa w § 2 ust. 1 umowy w terminie wyznaczonym przez zleceniodawcę, nieprzystąpienia do wykonywania czynności określonych w umowie w terminie 3 dni od uzyskania pisemnego potwierdzenia ukończenia szkolenia, o którym mowa w § 2 ust. 1 umowy, ujawnienia w jakikolwiek sposób osobom trzecim jakiegokolwiek postanowienia umowy lub załączników nr 1 lub 2, zaprzestania wykonywania umowy przed upływem 4 pełnych okresów rozliczeniowych lub przed upływem okresu wypowiedzenia lub okresu obowiązywania umowy, chyba że zleceniobiorca wskaże na swoje miejsce osobę, która już wcześniej odbyła szkolenie, o którym mowa w § 2 ust. 1 umowy (ust. 2).

Stosownie do § 9 umowy, każda ze stron miała prawo rozwiązać umowę z zachowaniem 1-miesięcznego okresu wypowiedzenia, ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego, w czasie którego muszą przypadać co najmniej 22 dni w przedziale od poniedziałku do piątku, z których żaden jednak nie może być dniem ustawowo wolnym od pracy i w każdym z tych dni zleceniobiorca musi przez odpowiednią ilość czasu należycie i prawidłowo wykonywać umowę – w przeciwnym razie taki dzień nie wlicza się do okresu wypowiedzenia, przy czym bieg terminu wypowiedzenia nie może rozpocząć się wcześniej niż w 4 miesiącu wykonywania umowy (ust. 1). Oświadczenie o wypowiedzeniu umowy powinno być złożone na piśmie pod rygorem nieważności (ust. 2). W przypadku naruszenia przez którąkolwiek ze stron postanowień ust. 1 oraz w przypadku odstąpienia od umowy – strona popełniająca ten czyn miała być zobowiązana do zapłaty na rzecz drugiej strony kary umownej w wysokości, o której mowa w § 8 ust. 2, przy czym nie zwalniało to zleceniobiorcy z obowiązku zapłaty kar umownych naliczonych przed rozwiązaniem, wygaśnięciem lub odstąpieniem od umowy (ust. 3). Zleceniodawca był uprawniony do rozwiązania umowy bez zachowania okresu wypowiedzenia w przypadku niewykonywania lub nienależytego wykonywania umowy przez zleceniobiorcę, zwłaszcza w przypadkach, za które przewidziane jest uprawnienie do obciążenia zleceniobiorcy karą umowną lub w razie odmowy odbycia lub nieodbycia całości dodatkowego szkolenia, o którym mowa w § 8 ust. 3 (ust. 4).

W sprawach nieuregulowanych umową miały zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu (§ 10 ust. 5)

(umowa – k.20-23)

Dodatkowe kary umowne na rzecz zleceniobiorcy zastrzeżono w załączniku 1 i 2 do umowy, np. kara 50 zł określona w § 5 ust. 1 załącznika nr 1 (przedłużanie przerwy w realizacji umowy, opóźnianie rozpoczęcia realizacji umowy, nieuzasadnione przerwy w realizacji umowy, nierzetelne wykonywanie podstawowych obowiązków umownych, nieuzasadnione przedłużanie rozmów z kontrahentami lub potencjalnymi kontrahentami, nienależyta jakość merytoryczna wykonywanych obowiązków umownych), kara 500 zł za nieosiągnięcie minimalnego poziomu sprzedaży w wysokości 500 zł netto w każdym miesiącu.

(załączniki – k.24,24odwr.)

Pozwany w piśmie z 17 września 2012 r. skierowanym do powoda zawarł oświadczenie, iż rezygnuje w podjęciu u niego pracy ze względu na niekorzystną umowę dla zleceniobiorcy.

(pismo z dowodem nadania i odbioru – k.10,10odwr.)

Zleceniodawca pismem z 30 października 2012 r. wezwał pozwanego do zapłaty kary umownej w kwocie 3.000 zł w związku z wystawieniem noty obciążeniowej z tytułu nienależytego wykonania umowy zlecenia, ustalonej na podstawie § 8 pkt 2 oraz § 9 pkt 1-4. W pozostałym zakresie kara umowna miała zostać obliczona po zakończeniu rozliczenia okresu, na jaki została zawarta umowa.

(pisma z dowodem nadania – k.25,26)

Powód nabył wierzytelność wobec pozwanego na podstawie umowy przelewu z 17 marca 2015 r. i wezwał pozwanego do zapłaty pismem z 18 marca 2015 r.

(umowa – k.27, wezwanie – k.28,29)

Pozwany zawarł umowę z poprzednikiem prawnym powoda, bo chciał pracować, poszukiwał pracy. Po zawarciu umowy dowiedział się od napotkanych osób oraz z wiadomości zamieszczonych w internecie, że zleceniodawca figuruje na liście tzw. czarnych pracodawców, że są nakładane kary umowne z różnych, nawet bagatelnych powodów, nie można zrezygnować z pracy, nie są respektowane przerwy w pracy. Obecnie pozwany pracuje w szkole języka angielskiego i studiuje zaocznie. Ocenia swoją sytuację jako trudną. Spodziewał się uzyskać z umowy zlecenia ok. 2.000 zł wynagrodzenia miesięcznie.

(zeznania pozwanego – k.64odwr.,65)

Sąd Rejonowy dokonał oceny dowodów:

Sąd uznał za niemające waloru z art. 227 k.p.c. fakty, które miałyby zostać wykazane zeznaniami świadka R. S..

W postępowaniu uproszczonym zmiana powództwa jest niedopuszczalna (art. 505⁴ § 1 k.p.c.).

Zmiana powództwa o charakterze przedmiotowym to nie tylko wystąpienie z nowym roszczeniem obok lub zamiast dotychczasowego, ale także oparcie żądania na nowych okolicznościach faktycznych.

W tej sprawie żądanie pozwu oparte zostało na twierdzeniu, że pozwany „porzucił wykonywanie umowy, czym naruszył § 8 ust. 2 umowy (przesłanka – zaprzestanie wykonywania umowy)”.

W związku z tym, że w świetle umowy stron zlecenie miało być wykonywane dopiero po odbyciu przez zleceniobiorcę szkolenia, sformułowanie użyte w pozwie „porzucenie wykonywania umowy” należałoby powiązać nie tyle z zaprzestaniem wykonywania umowy w zakresie jej przedmiotu (czynności określone w § 1), bo pozwany do wykonywania umowy tak naprawdę jeszcze nie przystąpił, ale raczej z odstąpieniem przez niego od umowy, o czym mowa w § 9 ust. 3 – a ściślej wypowiedzeniem jej ze skutkiem natychmiastowym. Na taką postać niewykonania zobowiązania, zabezpieczonego karą umowną, wskazuje treść noty obciążeniowej, w której oprócz § 8 ust. 2 umowy (w którym określona została wysokość kary) powołany został też § 9 ust. 1-4 - traktujący o rozwiązaniu umowy.

Skoro zatem do jednostronnego rozwiązania umowy przez pozwanego doszło zaledwie kilka dni po jej zawarciu, jeszcze przed odbyciem szkolenia i przystąpieniem do czynności stanowiących o właściwym wykonywaniu umowy, obciążenie karą umowną mogło mieć związek jedynie z zachowaniem pozwanego opisanym w § 9 ust. 3 umowy, bo relacja łącząca strony – mająca trwać minimum 4 miesiące - nie objęła kolejnych etapów.

Prawidłowości tej argumentacji dowodzi też zapis zawarty w wezwaniu do zapłaty z 30 października 2012 r., w którym jest mowa o tym, że w pozostałym zakresie kara umowna będzie obliczona po zakończeniu rozliczenia okresu, na jaki została zawarta umowa. Abstrahując od skuteczności i doniosłości prawnej takiego oświadczenia zleceniodawcy złożonego po ustaniu stosunku stron już w piątym dniu jego trwania, należy tylko zauważyć, że zamiarem zleceniodawcy było obciążenie zleceniobiorcy dalszymi karami umownymi z tytułu innych postaci niewykonania przez niego umowy, mimo że wykonywanie umowy nigdy nie wkroczyło w taki etap (osobno za nieprzystąpienie do szkolenia, osobno za nieprzystąpienie do wykonywania umowy itd.)

Reasumując przedmiotem badania i dowodzenia w niniejszym postępowaniu było tylko to, czy zaistniały umowne, a przede wszystkim ustawowe przesłanki jednostronnego doprowadzenia przez pozwanego jako zleceniobiorcę do rozwiązania stosunku zlecenia ze skutkiem natychmiastowym.

Dla obrony przed tak rozumianym roszczeniem pozwany przywołał m.in. fakt, iż po przeczytaniu umowy po powrocie do domu stwierdził, że jest ona skrajnie dla niego niekorzystna.

Pozwany podnosił także kwestię ewentualnego podstępu, polegającego na przedstawieniu mu do podpisania umowy o innej treści, niż ustalona wcześniej. W tym zakresie Sąd pominął zeznania pozwanego, uznając je za wykraczające poza granice przedmiotowe żądania. Pozwany nie opierał bowiem obrony przed dochodzonym roszczeniem na twierdzeniu, że uchylił się od skutków prawnych oświadczenia złożonego w umowie, w okolicznościach objętych hipotezą art. 86 k.c.

Podnieść też trzeba, że pozwany w piśmie wypowiedzającym umowę nie powoływał się na inne przyczyny niż niekorzystna treść umowy (nie wskazywał na podstęp).

Dlatego przedmiotem dowodu z niniejszym postępowaniem było tylko to, czy zaistniała sytuacja, o której mowa w art. 746 § 2 k.c.

Dowód z zeznań świadka R. S. zgłoszony na rozprawie po części zmierzał do stwierdzenia faktów niespornych, bowiem nie jest przez strony kwestionowane, że pozwany wypowiedział umowę ze skutkiem natychmiastowym.

Nie jest też sporne, że umowy tej, w ścisłym znaczeniu, pozwany nigdy nie wykonywał.

Co się zaś tyczy nieodbycia przez pozwanego szkolenia z przyczyn leżących po jego stronie – co miało być także wykazane zeznaniami świadka, to jak była o tym wcześniej mowa, kara umowna nie została nałożona na pozwanego z tego tytułu. Kwestia ta wywołana została zresztą nie przez powoda, ale przez pozwanego w sprzeciwie i jego zeznaniach, i jak się wydaje było to spowodowane nie dość precyzyjnym określeniem przez powoda podstawy faktycznej żądania. Poza tym dyskusyjne wydaje się zastrzeżenie kary umownej za fakt nieodbycia szkolenia, skoro w świetle § 1 umowy nie był to przedmiot umowy, ale warunek jej wykonywania (o dość elastycznym charakterze, bo np. ewentualny zastępca zleceniobiorcy nie musiał się bezwzględnie legitymować faktem odbycia szkolenia). Niezależnie już od tego wypada zauważyć, że okoliczności sprawy rozdziły pole do dociekań odnośnie obalenia przez pozwanego domniemania, że nieprzystąpienie przez niego do szkolenia jest następstwem okoliczności, za które ponosi on odpowiedzialność (art. 471 w zw. z art. 483 § 1 k.c.). Do odbycia szkolenia przez zleceniobiorcę niezbędne było współdziałanie wierzyciela (art. 354 § 2 k.c.), co wymagało stosownego powiadomienia pozwanego drogą mejlową przez zleceniodawcę.

W ocenie Sądu sama treść umowy, utrwalona w formie pisemnej, jest wystarczającym dowodem z punktu widzenia możliwości dokonania oceny, czy jej postanowienia były dla pozwanego jako zleceniobiorcy niekorzystne.

Sąd oddalił wniosek strony powodowej do udzielenia jej terminu do złożenia pisma przygotowawczego, skoro jest to uprawnienie, a nie obowiązek Sądu, a poza tym nie bardzo wiadomo, na jakie okoliczności - przy niekwestionowaniu przez obie strony treści umowy - dalsi świadkowie mieliby zostać powołani (przyczyny nieodbycia przez pozwanego szkolenia oraz ewentualny podstęp po stronie zleceniodawcy były okolicznościami, które wykraczały poza granice przedmiotowe powództwa). Strona powodowa mogła także zgłosić świadków (oczywiście na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia – art. 227 k.p.c.) bezpośrednio na rozprawie, skoro od końca lipca 2015 r. znana była jej treść sprzeciwu, ewentualnie w piśmie procesowym złożonym przed rozprawą bez zezwolenia przewodniczącego (sądu), zawierającym wyłącznie wniosek o przeprowadzenie dowodu (art. 207 § 3 zd. 2 k.p.c.). Nie było zatem potrzeby dodatkowego „pobudzania” inicjatywy dowodowej stron, reprezentowanych przez adwokatów, a odbyć się to mogło jedynie ze szkodą dla sprawności postępowania (art. 6 k.p.c.), szczególnie pożądaną w postępowaniu uproszczonym.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo jest niezasadne.

Powód ma legitymację czynną, bo umowa przelewu wierzytelności została zawarta zgodnie z art. 509 i 511 k.c.,

Z art. 509 k.c. wynika zasada, że wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią, chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki.

Ani ustawa, treść umowy jak też właściwość zobowiązania nie sprzeciwia się przelewowi wierzytelności.

Bezsprzecznie przelew został stwierdzony pismem, czego wymaga art. 511 k.c.

Jak wynika z art. 746 k.c., każda ze stron umowy zlecenia może ją wypowiedzieć w każdym czasie. Dający zlecenie powinien zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki, które ten poczynił w celu należytego wykonania zlecenia; w razie odpłatnego zlecenia obowiązany jest uścić przyjmującemu zlecenie część wynagrodzenia odpowiadającą jego dotychczasowym czynnościom, a jeżeli wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu, powinien także naprawić szkodę. Przyjmujący zlecenie - w wypadku, gdy zlecenie jest odpłatne, a wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu - jest odpowiedzialny za szkodę. Zgodnie z art. 746 § 3 k.c., nie można zrzec się z góry uprawnienia do wypowiedzenia zlecenia z ważnych powodów. W razie wypowiedzenia dający zlecenie powinien zwrócić przyjmującemu zlecenie

wydatki poczynione do chwili wypowiedzenia i zwolnić go z zaciągniętych zobowiązań (art. 742 k.c.). Przyjmujący zlecenie jest natomiast zobowiązany do złożenia sprawozdania z dotychczasowych czynności i wydania dającemu zlecenie wszystkiego, co uzyskał dla niego przy wykonywaniu zlecenia, chociażby w imieniu własnym (art. 740 k.c.).

W orzecznictwie i literaturze przedmiotu podkreśla się zgodnie, iż zlecenie może wypowiedzieć każda ze stron, bowiem jest to stosunek oparty na wzajemnym zaufaniu i dlatego strony nie mogą z góry zrzec się skutecznie uprawnienia do wypowiedzenia umowy z ważnych powodów (art. 746 § 3 k.c.). Zarazem treść § 3 art. 746 k.c. wyraźnie wskazuje na to, że zawarta w nim norma prawna ma charakter bezwzględnie obowiązujący, co skutecznie wyłącza swobodę kontraktową w zakresie objętym przedmiotem jej regulacji.

W rozpoznawanej sprawie pozwany składając zleceniodawcy oświadczenie o wypowiedzeniu umowy ze skutkiem natychmiastowym powołał się na to, że zawarta umowa zlecenie jest dla niego niekorzystna. Zdaniem strony pozwanej, jest to ważny powód, który uzasadnia wypowiedzenie umowy w każdym czasie, bez względu na postanowienia umowne.

W ocenie Sądu zawarta między pozwanym a poprzednikiem prawnym powoda umowa została sporządzona drobnym drukiem i obejmuje także dwa załączniki. Z pozoru nie wydaje się być aktem zbyt skomplikowanym, niezrozumiałym i obszernym (liczy 3 strony), niemniej jednak uważna analiza jej postanowień prowadzi do wniosku, iż umowie tej, nazwanej umową zlecenie, nadano cechy trwałego stosunku prawnego, z elementami umowy rezultatu, o niesymetrycznym rozłożeniu obowiązków między stronami. Zleceniodawca trwałość tego stosunku prawnego zagwarantował sobie poprzez: narzucenie drugiej stronie ograniczeń w rozwiązaniu jej za wypowiedzeniem, zastrzeżenie relatywnie wysokich kar umownych (3.000 zł) w stosunku do wynagrodzenia spodziewanego przez pozwanego, nie zawsze odnoszących się do wykonywania przedmiotu umowy; zastrzeżenie dodatkowych kar umownych (50 zł) za uchybienia w wykonywaniu przedmiotu umowy, których zaistnienie w gruncie rzeczy mogło być dowolnie interpretowane przez zleceniodawcę; obciążenie zleceniobiorcy karą umowną za nieosiągnięcie określonego poziomu sprzedaży w sytuacji, gdy jest to element charakteryzujący umowę rezultatu, nie zaś starannego działania; możliwość potrącania kar umownych z wynagrodzenia należnego zleceniobiorcy. Dla przykładu możliwość rozwiązania umowy za 1-miesięcznym wypowiedzeniem w trybie § 9 umowy było iluzorycznym uprawnieniem zleceniobiorcy, skoro bieg wypowiedzenia nie mógł się rozpocząć wcześniej niż w 4 miesiącu wykonywania umowy, zaś układ dni świątecznych w poszczególnych miesiącach uniemożliwiał dochowanie warunku, iż skutek wypowiedzenia umowy może nastąpić na koniec miesiąca kalendarzowego, w czasie którego przypadnie nie mniej niż 22 dni w przedziale od poniedziałku do piątku, z których żaden jednak nie może być dniem ustawowo wolnym od pracy i w każdym z tych dni zleceniobiorca musi przez odpowiednią ilość czasu należycie i prawidłowo wykonywać umowę – w przeciwnym razie taki dzień nie wlicza się do okresu wypowiedzenia.

Na akceptację zasługuje więc stanowisko pozwanego, że czytając umowę „na chłodno”, po powrocie do domu, uzmysłowił sobie, że jest ona skrajnie dla niego niekorzystna. W obliczu dodatkowo uzyskanych od postronnych osób i w internecie uzasadniona była utrata zaufania do zleceniodawcy, która jest ważnym powodem rozwiązania umowy przez zleceniobiorcę w trybie art. 746 § 2 k.c., bez konieczności naprawienia wyrządzonej zleceniodawcy szkody.

Niezależnie od tego wytoczenie powództwa stanowi w okolicznościach sprawy nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Pozwany zawarł umowę z poprzednikiem prawnym powoda w sytuacji, gdy polityka Państwa nie sprzyja pełnemu zatrudnieniu, a dodatkowo zmusza do podejmowania aktywności zawodowej nie na podstawie umowy o pracę, ale w oparciu o umowy cywilnoprawne. Być może pozwany, jako student, był zainteresowany po części elastycznym stosunkiem prawnym, jaki cechuje umowę zlecenie, tyle tylko, że poprzednik prawny powoda narzucił w nim takie warunki dla zleceniobiorcy, iż przedwczesne jego rozwiązanie bez żadnych sankcji było w zasadzie niemożliwe.

Dodać też trzeba, że pozwany rozwiązał umowę zlecenie prawie natychmiast, w 5 dniu od zawarcia umowy, jeszcze przed upływem terminu, w którym miał być skierowany do odbycia szkolenia, po którym dopiero miał rozpocząć właściwe wykonywanie umowy.

Sama zaś umowa, co podniesiono wyżej, zawierała postanowienia wybitnie niekorzystne dla zleceniobiorcy, a wręcz niektóre z nich stanowiły swoisty „element zastraszenia” zleceniodawcy, przed próbą rozwiązania umowy przed nadejściem terminu, do którego umowa miała wiązać, podobnie jak treść wezwania pozwanego do zapłaty z zagrożeniem naliczenia dalszych, dodatkowych kar umownych – przed próbą uchylenia się od zapłaty kary.

Pozwany powołał się także na swoją trudną sytuację osobistą i majątkową, co dodatkowo wzmacnia twierdzenie o naruszeniu przez stronę powodową zasad współżycia społecznego.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd oddalił powództwo.

O kosztach procesu orzekł zgodnie z art. 98 k.p.c. oraz § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ... (Dz. U. z 2013 r., poz. 461).